OPŁACONO GOTÓWKĄ

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron druku

Cena 3 zł.

PIAST

Cena 3 zł.

Tygodnik społeczno-polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17. Telefon redakcji Nr. 595-32. Skrytka poczt. Kraków I, Nr. 538. Telefon administracji Nr. 595-33. Konto P. K. O. Nr. IV-353.

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „Piast", Spół. z odpow. udz. w Krakowie. Redaktor: Dr. Karol Buczek.

Nr. 36 Kraków, 8 września 1946 Rok XXXI

Z nowym rokiem szkolnym

W całej Polsce otwarły się znowu podwoje budynków szkolnych i zapełniły je roje młodzieży szkolnej. Ożyły stare mury, rozpogodziły się w tym momencie zatroskane czoła rodziców, jaśniejszym wzrokiem spojrzały przygasłe oczy nauczycielstwa.

Naród, który okazuje taki pęd do oświaty — ma wielką przyszłość przed sobą. Młodzież, która garnie się z takim zapałem do książki, nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei.

Nauczyciel, trwający niezłomnie na służbowym posterunku, wart jest najwyższego poparcia i poprawy swej doli.

Zainteresujmy się nieco bliżej zagadnieniami szkolnymi i spróbujmy je rozpatrzeć w spokoju i z życzliwością, na jaką zasługują.

ZACZNIJMY OD MŁODZIEŻY.

Zarówno władze szkolne, jak i nauczycielstwo, a także ona sama twierdzą zgodnie, że nigdy jeszcze nie widziało się takiego pędu do nauki i zamiłowania do pracy szkolnej, jak w obecnym powojennym okresie. Młodzież na wszystkich szczeblach organizacyjnych szkół i we wszystkich jej rodzajach, tłumnie wypełniła gmachy szkolne i bez względu na trudności uczy się i odrabia braki, wynikłe wskutek 6-letniej okupacji. A trudności do przezwyciężenia ma nie małe. Przede wszystkim do tej pory **brak jej dobrego i taniego podręcznika, oraz przyborów szkolnych, takich jak zeszyty, mapy itp.** Wydane dotychczas książki szkolne ani w części nie pokrywają zapotrzebowania, a wskutek lichego papieru ulegają szybkiemu zniszczeniu. Stosunkowo wysoka cena pojedynczego egzemplarza, (przeciętnie około 80 zł) utrudnia jego nabycie niezamożnej młodzieży.

Obok książki i przyborów szkolnych — często dla niej niedostępnych — drugą wielką przeszkodą, którą młodzież musi pokonać, jest uciążliwy dostęp do szkół względnie **katastrofalne warunki mieszkaniowe**, w jakich się znajduje, zwłaszcza na terenie miejskim. W szczególności dotyczy to młodzieży chłopskiej. Do szczęśliwych należy ta wieś, która posiada siedmioklasową szkołę powszechną **a do wyjątkowych**, jeśli na jej terenie pracuje szkoła średnia. Przeważająca liczba młodzieży, niestety, musi dochodzić nieraz kilometrami do szkoły powszechnej, a jeśli chodzi o szkołę średnią, to zazwyczaj przenosi się na mieszkanie do miasta. Dojazd kolejowy — odbywający się w daleko gorszych warunkach, niż przed wojną — dostępny jest tylko dla nielicznych.

Pobyt w mieście młodzieży chłopskiej kształcącej się w szkołach jest nie do pozazdroszczenia. Brak mieszkań, wyzysk przez ich właścicieli, a nade wszystko nieodpowiednie środowisko kulturalne i moralne ogromnie młodzież te demoralizuje i zamiast pożytku, wyrządza straszne szkody. Dość wspomnieć, że na terenie Krakowa, liczącego **ponad 15 tys. młodzieży akademickiej, a około 25 tysięcy młodzieży szkół średnich** — są zaledwie 3 domy akademickie, mogące pomieścić do 3 tysięcy młodzieży, a w internatach, bursach dla szkół średnich znajduje pomieszczenie zaledwie 2 tysiące. Czyż cyfry te nie wywołują w nas niepokoju i nie każą bić na alarm!

Jeśli Kraków, stolica duchowa Polski i od wieków słynący z życzliwości dla wszelkiego rodzaju „żaków szkolnych" w tak niedostateczny sposób rozwiązuje to państwowe zagadnienie — to cóż dopiero mówić o innych miastach, zniszczonych wojną i przeludnionych!

Nic też dziwnego, że młodzież mieszkająca w takich warunkach, wyczerpana pracą i niedożywiona — zapada na zdrowiu, choruje i bardzo często wraca na... wieś, aby tam dokończyć reszty żywota. Nie są jej w stanie dopomóc organizacje ludowe, „Wici", T-wa Opieki nad Młodzieżą Chłopską, czy Ch. T. P. D., albowiem wszystkie razem nie mają na gruncie miejskim ani wpływów ani możliwości pomocy. Rejestrują one jedynie nędzę wsi polskiej i od czasu do czasu ponawiają prośby i manifesty do władz państwowych i miejskich o pomoc.

SYTUACJA NAUCZYCIELSTWA

W niewiele lepszej sytuacji znajduje **się nauczycielstwo.** Jeśli przed wojną mówiło się o braku izb szkolnych i nadmiarze uczniów na jednego nauczyciela — to obecnie sytuacja w tej dziedzinie przedstawia się jeszcze gorzej. Nie ma powiatu na terenie Kuratorium Krakowskiego, w **którymby nie brakowało po kilkadziesiąt sił nauczycielskich.** W ubiegłym roku szkolnym około 1.000 nauczycieli szkół powszechnych zabrakło do pełnej obsady. A jak będzie w obecnym — najbliższe dni pokażą.

Brak jest sił nauczycielskich, albowiem wynagrodzenie nauczycieli nie zapewnia im ani w części utrzymania, nie mówiąc o kształceniu dzieci. — Powtóre, ponieważ w znacznym stopniu nauczycielstwo przenosi się do miast, często do innego zawodu, gdyż pragnie dzieciom swoim zapewnić średnie i wyższe wykształcenie, a sobie poprawić byt. W tej sytuacji wieś zamiast dźwigać się kulturalnie, zacznie w niedługim czasie upadać a najlepsze wysiłki rodziców rozbiją się o brak odpowiedniego nauczycielstwa.

W tej sytuacji nie dziwimy się wcale, że nauczycielstwo na swoich zjazdach i zebraniach występuje ze skargami pod adresem miarodajnych czynników i domaga się zrównania materialnego i położenia do poziomu robotników i pracowników innych zawodów. Związek Nauczycielstwa Polskiego, skupiający około 90 tysięcy nauczycieli, posiadający poza sobą chlubne tradycje pracy i walki, nie tylko o byt swoich członków, ale i zasady demokracji i sprawiedliwości społecznej, nie mogąc ulżyć doli nauczycielskiej — coraz częściej odwołuje się do poczucia obywatelskiego i honoru Związkowca. Na dłuższą jednak metę nie będzie w stanie tego robić.

Władze szkolne muszą wydatnie przyjść z pomocą nauczycielstwu i **nie tylko poprawić jego byt materialny, ale również podnieść pozycję społeczną nauczyciela,** otoczyć go większą niż dotąd opieką i darzyć pełnym zaufaniem. Wierzymy, że w interesie szkoły i państwa to wkrótce nastąpi.

DZIAŁALNOŚĆ WŁADZ SZKOLNYCH

I wreszcie, na zakończenie, słów kilka poświęcić pragniemy władzom szkolnym. Bezstronnie stwierdzić musimy, że dokonały one wielkiego wysiłku, uruchamiając około 19.000 szkół powszechnych, 900 szkół średnich ogólnokształcących, 1.100 szkół średnich zawodowych oraz 27 szkół

(Dokończenie na str. 2-iej

Odroczenie Nadzwyczajnego Kongresu i Rady Naczelnej PSL

W dniu 30. VIII. br. odbyło się posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL **pod przewodnictwem prezesa Stronnictwa, wicepremiera Mikołajczyka.** Po posiedzeniu tym przewodniczący Rady **Nacz. PSL, minister dr Kiernik** ogłosił komunikat odraczający termin Nadzwyczajnego Kongresu i Rady Naczelnej PSL.

Komunikat brzmi następująco::

Wobec odwołania sesji Krajowej Rady Narodowej, która m. in. zadecydować ma o terminie wyborów do Sejmu oraz uchwalić ordynację wyborczą, odraczam zwołany na dzień 15 września br. Nadzwyczajny Kongres PSL jak również wyznaczone na dzień 14 września posiedzenie Rady Naczelnej PSL.

Termin Nadzwyczajnego Kongresu jako też posiedzenia Rady Naczelnej zostanie podany w odpowiednim czasie.

Wszystkie inne zarządzenia tak co do Kongresu jak i Rady Naczelnej pozostają w mocy. W szczególności nie ulega zmianie porządek obrad. Ponowne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Terminy Kongresu i Rady Naczelnej będą ogłoszone w prasie oraz w zawiadomieniach do władz wojewódzkich i powiatowych PSL.

Przew. Rady Nacz.
Dr Władysław Kiernik

Tydzień polityczny

20 i 21 września Kraj. Rada Narod.

Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej komunikuje, że posiedzenia XI sesji RKN odbędą się w dniach 20 i 21 września br.

Wiceprem. Mikołajczyk w Danii

W dniu 30 sierpnia br. wicepremier Stanisław Mikołajczyk wyjechał do Kopenhagi (Dania) wraz z delegacją polską na doroczne zebranie Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO). Obrady FAO trwać będą od 2 do 9 września bież. roku.

Trzy projekty ordynacji wyborczej

Prezydium KRN zwołało posiedzenie podkomisji KRN dla opracowania sejmowej ordynacji wyborczej.

Po wyborze na przewodniczącego podkomisji p. Stanisława Grossa (PPS), na miejsce dotychczasowego przewodniczącego p. Manzla, który odszedł jako minister pełnomocny do Wiednia, przystąpiono do dalszych prac podkomisji.

P. Wójcik zakomunikował, że PSL złożyło do Prezydium KRN swój projekt ordynacji wyborczej. P. Kliszko oświadczył, że PPR ma również własny projekt ordynacji wyborczej, że obecnie projekt ten jest uzgadniany z PPS i że po uzgodnieniu będzie złożony komisji w imieniu obu partyj.

Termin najbliższego posiedzenia wyznaczony został na dzień 10 września. Referentem projektu, na skutek przegłosowania, został p. Kliszko, czołowy aktywista z PPR.

(Z nowym rokiem szkolnym)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

akademickich. Niezależnie od tego, władze te zdecydowały się na przeprowadzenie reformy szkolnej, polegającej na wprowadzeniu 8-klasowej szkoły powszechnej, zawodowej szkoły średniej ogólnokształcącej i 4-letniej szkoły średniej [illegible]kształcącej. Sytuacja gospodarcza kraju i wewnętrzne trudności polityczne — nie zapewniają pracy szkolnej tego spokoju i tych warunków, bez których nauka szkolna obejść się nie może. Lepiej byłoby i korzystniej dla [illegible]aju, gdyby władze szkolne zadowoliły się w pierwszym etapie zrównaniem poziomu szkoły powszechnej na wsi i w mieście, zarówno co do szczebla organizacyjnego jak i ilości sił nauczycielskich oraz aby wypełniły lukę w szeregach nauczycielskich, spowodowaną stratami z okresu okupacji. Równocześnie zaś należało stworzyć nauczycielstwu zdrowe i stałe podstawy materialne!.

Dopiero po osiągnięciu tych [illegible] można by przystąpić do ewentualnej reformy samego systemu szkolnego, poprzedzonej szeroką dyskusją publiczną, uzgodnioną z najważniejszymi czynnikami zainteresowanymi tym zagadnieniem.

W takim oto świetle kształtują się widoki rozwojowe szkoły polskiej w roku szk. 1946/47. Oczywiście, nie są one gorsze od roku poprzedniego. Tych, [illegible] spodziewali się, że radykalnie zmienią się one na lepsze spotka zawód i rozczarowanie. Nie w takim jednak stopniu, aby należało załamać ręce i złorzeczyć.

Nie dopuści do tego młodzież, która w dalszym ciągu pełna entuzjazmu garnie się do szkoły i szuka w niej światła i lepszej przyszłości — nie dopuści również nauczycielstwo, które, miejmy tę nadzieję, w bezinteresownej służbie dla narodu, i państwa, będzie nadal przodować i świecić przykładem wszystkim innym przedstawicielom świata pracy.

Władze zaś państwowe, oceniając właściwie postawę młodzieży i nauczycielstwa — wyciągną z tego odpowiednie wnioski i uczynią wszystko, aby w roku szk. 1946/47 sytuacja w szkolnictwie kształtowała się jak najpomyślniej. (jm)

Jak to na Zachodzie ładnie...

Odpowiedź „Dziennikowi Ludowemu"

Po serii zamieszczonych w „Piaście" „Listów z Zachodu", spotkałem się z całym szeregiem czytelników, którzy zarzucali mi, że przeholowałem podkreślając same niemal pozytywne momenty osadnictwa z pominięciem jego ciemnych stron, których przecie nie brak. Zaś zawodowi stękacze oburzali się, że jako peeselowiec, miałem czelność chwalić to, co się w dzisiejszej Polsce dzieje, a specjalnie tam, gdzie dopiero wracamy, na Ziemie Odzyskane. Sam „Dziennik Ludowy" był łaskaw wybuchnąć uciechą, że jednak PSL nie ma racji stojąc w opozycji, a w zblokowanej Polsce nie jest tak źle, skoro właśnie „skwaśniały" peeselowiec stwierdza, że „dobrze nam tu".

Nie poruszałbym tej sprawy, gdyby nie miała ona charakteru szerszego. Chodzi jednak o to, że w dużej części społeczeństwa polskiego pokutuje uczuciowo pojęciowy przesąd, że społeczno-polityczny obowiązek PSL polega wyłącznie tylko na krytyce, że rola jego zaczyna się i kończy na oporze w stosunku do wszelkich zjawisk jakie zachodzą w naszej dzisiejszości.

Tak jenak nie jest. Możemy i musimy względem wielu inowacyj przeprowadzanych odnosić się mniej lub więcej krytycznie, możemy i musimy walczyć z krzywdą, zakłamaniem i niesprawiedliwością, możemy i musimy walczy o realizację postulatów stanowiących istotę prawdziwej demokracji, o sprawiedliwość społeczną, o rozwój duchowych wartości, o mądre i humanitarne formy ustroju. Nigdy jednak w imię przekornej złośliwości czy uprzedzeń nie staraliśmy się zaprzeczać pozytywnym osiągnięciom największych nawet naszych przeciwników ale owszem nie zaślepieni nienawiścią, zdolni jesteśmy dostrzec je i właściwie ocenić.

PSL nie jest starą panną chorą, zgorzkniałą, zgrymaszoną i zatruwającą życie otoczeniu. Jesteśmy organizacją skupiającą olbrzymie masy najwartościowszego elementu społecznego, i ta właśnie siła pozwala nam na zachowanie spokoju, godności, rozwagi i uczciwości, które to cechy, znamionują drogi nasze ku wyznaczonym celom.

Mówimy — źle — tam, gdzie zło jest istotne i bezsporne, gdy zaś stwierdzamy, że jest dobrze — to właśnie dowód, że nie jesteśmy „reakcją", że potrafimy myśleć kategoriami społeczno-państwowymi w najbardziej nawet postępowym i demokratycznym sensie.

Gdy chodzi o życie osadników na Zachodzie, a zwłaszcza na Dolnym Śląsku i Mazurach, gdzie dłuższy czas przebywałem, to stwierdzam jeszcze raz, że tym osadnikom, a jest ich tysiące, którzy wyjechali na Zachód nie oglądając się na nic i nikogo, jeszcze zeszłego roku, i zajęli gospodarstwa nie zniszczone i nie wyszabrowane, powodzi się naprawdę lepiej niż dobrze. Całe dziesiątki lat miną nim rolnik w centralnej Polsce dojdzie do połowy choćby tego dobrobytu, jaki dziś jest udziałem chłopa osadnika na Zachodzie.

Inna rzecz, że jeśli nie podniesie się wykształcenia fachowego tutejszego rolnika do poziomu przeciętnego „bauera", jeśli nie otoczy się rolnictwa opieką taką, jaką otaczał go rząd niemiecki, to możemy być pewni, że za parę lat bardziej chude partie Ziem Odzyskanych, zamienią się w nędzarską pustać.

Przyznaję, że istotnie na Ziemiach Odzyskanych jest wiele nędzy. Widziałem ją. Grasuje ona specjalnie po osiedlach repatriantów, którzy dopiero w roku bieżącym przyjeżdżają tu i obejmują puste ściany, nie zawsze całe i pola obsiane ostem. To jest jasne.

I jeśli nie ma o tym mowy w „Listach z Zachodu" to po prostu dlatego, że nędza w Polsce jest zjawiskiem powszechnym, iż nawet najgenialniejszy jej opis nie będzie dla nikogo nowością. Chodziło mi jeszcze i o to, że na Ziemiach Odzyskanych tysiące hektarów leży odłogiem. Trzeba je zagospodarować. Trzeba tam posłać ludzi. A publikowanie faktów nędzy, nie jest momentem zachęcającym do wyjazdu dla tych, którzy by mieli to ochotę uczynić. Jechać zaś trzeba! Koniecznie!

Problem ten dla PSL jest tym bardziej ważny, że nikt inny, lecz właśnie chłopi, lecz członkowie PSL pojechali i pojadą na front nowej wojny, wojny z pustką, ugorem i ostem, której zwycięstwem będą łany szumiące chlebem.

Nie bardzo na miejscu jest też uciecha „Dziennika Ludowego", bo przecież dobrobyt osadnika, nie pochodzi w żadnym wypadku z kieszeni S. L. czy jego blokowych kompanów. A duże osiągnięcia jakie na Zachodzie dokonały się w okresie minionym, są zasługą tamtejszego społeczeństwa zblokowanego, o zgrozo — w dużej części właśnie pod sztandarami PSL. Stwierdzam natomiast kategorycznie, że osiągnięcia te byłyby daleko większe a życie samo weszłoby o wiele wcześniej na tory normalizacji, gdyby nie to, że nieraz kierownicze i ważniejsze stanowiska społeczno-gospodarcze obsadzone są ludźmi nieodpowiednimi, nie przygotowanymi, często bez jakiejkolwiek wartości moralnej i umysłowej. Klucz partyjny i legitymacja — oto elementy najczęściej tu brane pod uwagę i decydujące w najbardziej ważnych i odpowiedzialnych momentach.

I to jest właśnie najpoważniejszą z przyczyn dłużącej się przypadkowości.

Józef Bieniek

ZJAZDY POWIATOWE PSL w Nisie, w Chodzieży, jak również Konferencja Wojewódzka PSL z Dolnego Śląska, przesłały prezesowi Stanisławowi Mikołajczykowi wyrazy pełnego zaufania. „Ślubujemy trwać nieugięcie w szeregach PSL pod Twoim przewodnictwem — brzmi tekst depeszy — gdyż jesteśmy pewni, że prowadzisz nas właściwą drogą do demokratycznej Polski Ludowej".

Powiat jasielski buduje Dom Ludowy im. W. Witosa

Zarząd Powiatowy PSL powiatu jasielskiego rzucił myśl budowy Domu Ludowego im. Wincentego Witosa w Jaśle.

W odezwie czytamy: „Dom ten będzie najlepszym pomnikiem zasłużonego dla Ludu i Państwa pierwszego chłopa polskiego, który, doszedłszy do najwyższych godności państwowych, oddał ludowi i całemu narodowi niezapomniane nigdy zasługi. To też budowę Domu Jego nazwiska wysuwamy jako obowiązek nie tylko chłopów, ale całego społeczeństwa powiatu jasielskiego. Dom ten winien służyć założeniom i ideom W. Witosa, dobru ludu i Państwa.

— Wszystkie organizacje społeczne, kulturalne, gospodarcze, polityczne winny znaleść w Domu tym pomieszczenie. Ambicją chłopów jasielskich, którzy w Ruchu Ludowym byli zawsze pierwszymi, musi być ufundowanie takiego Domu Ludowego w Roku Jubileuszowym.

W dalszym ciągu odezwa apeluje do chłopów w powiecie, by stosownie do swej zamożności składali udział na rzecz tego Domu. Apel nawołuje nie tylko chłopów, ale i inne warstwy społeczeństwa w powiecie do składania datków na ten cel. Dom ten niech będzie wysiłkiem całego społeczeństwa.

Deklaracje na datki pieniężne oraz wpłaty prosimy składać tymczasowo do komitetu Budowy Domu Ludowego na ręce dra Golenia Józefa w Jaśle.

Tymczasowy Komitet tworzą: Ziemski Stanisław z Czermnej, Faber Józef z Potakówki, Ziemski Ignacy ze Skołyszyna, Jurkowski Jan z Kłodowej, dr. Goleń Józef, dr. Warchałowski Feliks z Jasła, Podolski Józef z Jasła.

Ze swej strony możemy tylko dodać, by apel ten znalazł jak najsilniejszy oddźwięk nie tylko na terenie powiatu jasielskiego, ale i poza jego granicami. (Red.)

Wojewódzka Rada Narod. w Krakowie

chłopską trybuną

Mało do tej pory zajmowaliśmy się działalnością i rolą Rad narodowych. I objętość „Piasta" na to nie pozwalała i sam temat jakoś nie był pociągający tak dla czytelników jak i sprawozdawców prasowych.

A szkoda duża, bo jakby nie było, Rady te są w chwili obecnej bodaj jedyną szkołą obywatelskiej i publicznej pracy chłopa i robotnika i stanowią ważną trybunę, z której rozlega się głos przedstawicieli wsi i miast, o tym co ich boli i smuci a zarazem co jest przedmiotem ich radości i zadowolenia.

Krakowska Rada Wojewódzka za kilka miesięcy obchodzić będzie dwulecie swego istnienia i działalności. Przyszły jej historyk przeglądając protokoły posiedzeń tak plenum, jak prezydium i poszczególnych jej komisyj, będzie miał wdzięczny oraz interesujący temat do opracowania. Zaciekawi go niewątpliwie nie tylko personalny skład Rady ale przede wszystkim, w jakim stopniu Rada swoje społeczne zadanie spełniała.

Nie mam obecnie zamiaru wyręczać owego historyka, ani też omawiać całokształtu pracy W. R. N. Pragnę jedynie słów kilka poświęcić obradom ostatniej Rady, które miały miejsce w dniach 26, 27, 28 i 29 sierpnia br., a w szczególności **roli, jaką odegrali na niej przedstawiciele PSL.**

Radnych, członków PSL liczy WRN 25 — na regulaminową liczbę 120. Z wiosną tego roku ukonstytuował się klub PSL a jego przewodniczącym wybrany został prezes **Leś Józef** z Tarnowskiego, a sekretarzem **Józef Marcinkowski.** O ile pierwsze występy radnych PSL-owców sprzed roku były bardzo nieśmiałe i nie docierały do świadomości zebranych, a tym samym nie wpływały na tok obrad i charakter uchwał, o tyle ostatnie sesje WRN nabrały wyraźnie już chłopskiego charakteru.

Mało to w szczególności miejsce na ostatniej sesji. Jej przedmiotem, obok normalnych sprawozdań przewodniczącego Rady i wojewody, były ponadto **sprawy kontroli społecznej, samorządu, referendum ludowego, bezpieczeństwa i budżetu.**

Sprawozdania obydwu przedstawicieli najwyższej władzy w województwie, dały obiektywny obraz tutejszych stosunków i obok szeregu jasnych i dodatnich momentów — zawierały również ujemne. Klub radnych PSL zwrócił uwagę i na jedne i na drugie.

Kol. T. Spiess jako przew. Komisji Kontroli Społecznej, nie omieszkał podnieść wielkich wysiłków rad terenowych, jakie wkładają w dzieło odbudowy wsi polskiej, instytucje użyteczności publicznej, rolnictwa, handlu i spółdzielczości. **Wykazał i udowodnił, że tam gdzie chłopi pracują — tam proces odbudowy naszej państwowości postępuje bardzo szybko.**

Kol. Mirek z Miechowskiego **wyliczył listę strat, jakie poniósł PSL w jego powiecie w ciągu ostatnich** kilku miesięcy. **Lista ta zawierała kilkadziesiąt nazwisk wybitnych działaczy ludowych,** poległych z rąk bandytów, za to jedynie, że należeli do PSL.

Kol. Leś poruszył zagadnienia gospodarcze wsi małopolskiej, wskazał na zastraszający spadek stopy życiowej chłopa, omówił zagadnienie nawozów sztucznych, premii kontyngentowych i częściowo **dotknął spraw bezpieczeństwa.**

Kol. Mierzwa poddał ocenie przebieg referendum ludowego na terenie województwa, zaprotestował przeciw posądzaniu chłopa o działalność antypaństwową i wskazał na szereg dodatnich przejawów z dziedziny życia politycznego tutejszego Województwa. Kraków — mówił nasz przedstawiciel — na długo przed wojną był znakomitą szkołą kultury politycznej, tu chłop z robotnikiem walczył ręka w rękę z dyktaturą sanacyjną. tu podczas okupacji obydwa ruchy klasowe prowadziły zbrojną walkę o niepodległość naszej Ojczyzny.

Kol. Witaszek zajął się obszernie analizą bezpieczeństwa w województwie, wskazał szereg sposobów jego uzdrowienia. Wywodów jego z uwagą słuchała nie tylko cała Rada, ale również przedstawiciel Urzędu Bezpieczeństwa.

Kol. Lechowicz z Brzeskiego **zajął się stosunkami w Zw. Samopomocy Chłopskiej i poddał je surowej krytyce, domagając się od władz Związku przestrzegania statutu.** Temu samemu przedmiotowi poświęcił przemówienie swoje **kol. Nalepka** z Tarnowskiego a częściowo również **kol. Kozioł E.** z Dąbrowskiego.

O sprawach młodzieżowych i wychowaniu świetnie przemawiał kol. **Matus**, domagając się **większej życzliwości ze strony władz dla „Wici".**

Kol. Marcinkowski poruszył sprawę przedstawicielstwa Zw. Naucz. Polsk. w Radzie Wojew., zagadnienie autorytetu rad terenowych, zawieszenie PSL w pow. olkuskim i wadowickim, oraz tzw. karności i suwerenności stronnictw politycznych.

Kol. Strzelecki z Olkuskiego **zapoznał Radę ze stosunkami panującymi na terenie powiatu i odczytał interpelację w sprawie zawieszenia PSL i aresztowania prezydium rady powiatowej.**

Wreszcie **kol. Gesing** w znakomitym przemówieniu **dokonał analizy nasze życia gospodarczego i zajął się przyczynami i środkami zaradczymi przeciw nieopłacalności gospodarstw chłopskich.**

Sprawy ochrony przyrody interesująco omówił **kol. Biedrawa** z Myślenickiego.

Wywodów powyższych Rada Wojewódzka **słuchała z zainteresowaniem a dowodem, że argumentacja naszych przedstawicieli była przekonywująca świadczył fakt uchwalenia prawie wszystkich wniosków przez nich zgłoszonych. Wniosków tych było 12.**

Osobnym zjawiskiem była t. zw. polemika polityczna, jaka miała miejsce na Radzie. Właściwie nie była to polemika, ile raczej chęć zbagatelizowania ze strony niektórych radnych PPR faktów podanych przez PSL. Polemika ta, choć żywa i miejscami gwałtowna, w niczym nie osłabiła wrażenia, że posiedzenia Rady Wojewódzkiej stały się ostatnio ważną trybuną chłopską, z której usłyszeć można wiele ciekawych i przekonywujących faktów z życia i pracy naszego województwa.

Zagadnienia budżetowe WRN odroczone zostały na kilka dni później i niewątpliwie nadadzą dyskusji inny nieco niż poprzednio charakter. To samo będzie można powiedzieć o interpelacjach, jakie zostały zgłoszone do prezydium.

W ostatnim posiedzeniu WRN obok radnych wzięła również udział publiczność krakowska, która **zaczyna się coraz więcej interesować działalnością Rady.**

* * *

Dopisek Redakcji. Tak, jak żywo interesujemy się działalnością Rady Wojewódzkiej — również chętnie zapoznamy naszych Czytelników z pracami rad powiatowych. Prosimy zatem o sprawozdania do „Piasta", a chętnie je wydrukujemy.

Wojewódzki Zjazd Delegatów Polsk. Stron. Ludowego w Krakowie

Zarząd Okręgowy Polskiego Stronnictwa Ludowego w Krakowie — po myśli art. 46 statutu zwołuje na dzień **15 września 1946 r.**

WALNY ZJAZD WOJEWÓDZKI DELEGATÓW PSL W KRAKOWIE

z następującym porządkiem dziennym:

1. Otwarcie Zjazdu.
2. Powołanie prezydium honorowego Zjazdu.
3. Powitania i życzenia.
4. Referat polityczny.
5. Sprawozdanie organizacyjne.
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
7. Dyskusja.
8. Wybór Komisji Matki
9. Wybór władz wojewódzkich.
10. Plan pracy.
11. Wolne wnioski i rezolucje.

W zjeździe biorą udział delegaci zgodnie z art. 45 statutu:

a) delegaci powiatowi po 1 na każdych 100 członków;
b) członkowie prezydium Zarządów Powiatowych PSL;
c) członkowie władz okręgowych w Krakowie z terenu województwa krakowskiego.

Zjazd odbędzie się w Krakowie. Początek o godzinie 10-tej.

Zarząd Okręgowy PSL
w Krakowie

—o—

Wojewódzki Zjazd Delegatów Polsk. Stron. Ludowego w Rzeszowie

Zarząd Okręgowy Polskiego Stronnictwa Ludowego w Krakowie — po myśli art. 46 statutu zwołuje na dzień **17 września 1946 r.** Walny Zjazd Wojewódzki Delegatów PSL w Rzeszowie z porządkiem dziennym jak w zjeździe krakowskim (wyżej podanym).

W zjeździe biorą udział delegaci zgodnie z art. 45 statutu:

a) delegaci powiatowi po 1 na każdych 100 członków;
b) członkowie prezydium Zarządów Powiatowych;
c) członkowie władz okręgowych w Krakowie z terenu województwa rzeszowskiego.

Zjazd odbędzie się w Rzeszowie. Początek o godzinie 10-tej.

Zarząd Okręgowy PSL
w Krakowie

Powołanie komitetu mechanizacji rolnictwa

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych powołał Komitet Mechanizacji Rolnictwa jako organ opiniodawczy Ministerstwa. W zakres prac Komitetu wchodzi opracowywanie planu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w dziedzinie mechanizacji rolnictwa, oraz zagadnień zleconych przez ministra, ponadto opiniowanie lub opracowywanie:

1) zapotrzebowań rolnictwa na maszyny i narzędzia rolnicze w związku z przebudową ustroju rolnego i kierunkami produkcji rolnej,

2) kierunków, kolejności, rozmiarów produkcji i przewozu narzędzi, maszyn i urządzeń technicznych, przeznaczonych dla różnych gospodarstw wiejskich.

3) organizacyjnych form użytkowania technicznych urządzeń, maszyn itp.,

4) zagadnień cen narzędzi i maszyn rolniczych,

5) zagadnień siły pociągowej zwierzęcej, mechanicznej, elektrycznej i powietrznej,

6) wykorzystania maszyn, pozostałych po gospodarstwach większych,

7) elektryfikacji wsi,

8) popularyzacji zagadnień mechanizowania rolnictwa,

9) wniosków dla Polskiego Komitetu Normalizacji.

W skład Komitetu wchodzą powołani przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych przedstawiciele nauki i praktyki rolniczej oraz zainteresowanych instytucji państwowych.

Komitet ukonstytuuje się we wrześniu rb.

Co piszą inni

„Dygnitarski" styl życia

„Rzeczpospolita" w jednym z ostatnich numerów zwraca uwagę na styl życia naszych niektórych dygnitarzy:

„Na letniskach, w domach wypoczynkowych różnych ministerstw i instytucji widzi się wiele eleganckich samochodów. Te auta nie tylko przywożą „dygnitarzy", co wobec trudności komunikacyjnych byłoby jeszcze zrozumiałe, ale przez cały czas urlopu obwożą ich po wycieczkach. Są to oczywiście samochody państwowe, benzyna jest kupowana z państwowych źródeł i po państwowej cenie".

Taki styl życia którego sprawa „samochodowa" jest zresztą tylko jednym z wielu aspektów nie tylko jaskrawo odbiega od warunków, w jakich żyje większość społeczeństwa, ale jest nieprzyjemnym nawiązaniem do „tradycji" sanacyjnych. Z tym należałoby skończyć, tym łatwiejsze to jest, że nie chodzi tu przecież o jakieś powszechne zjawisko, ale raczej o jednostki. Biuro Kontroli przy Prezydium Rady Ministrów winno rozszerzyć swoje kompetencje i roztoczyć kontrolę nie tylko na wyraźne nadużycia ale także na przerosty dygnitarskiej samowoli, wynikające stąd, że niektórzy ludzie mają do państwa stosunek jak do dojnej krowy".

Wywody zupełnie słuszne. Walczyliśmy z tym zawsze i walczyć będziemy nadal. Dobrze że to podnosi prasa blokowa.

—::—

Tak nie wolno...

Pod tym tytułem „Tygodnik Demokratyczny", organ Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi w Nr. 34 z dnia 18 sierpnia br. pisze co następuje:

Sprawa rozpoczęła się od tego, że ludność parafii św. Antoniego w Łodzi dorocznym zwyczajem, praktykowanym w okresie przedwojennym zorganizowała pielgrzymkę na Jasnogórę.

Pociąg został zamówiony przez wikarego ks. Balcera w Ministerstwie Kolei za pośrednictwem Łódzkiej Dyrekcji Kolei Państwowych, na dzień 17 lipca br. i opłacony z góry w przeddzień wyjazdu w wysokości 247 tys. zł. Wyjazd ustalono na sobotę, 3-go sierpnia o godz. 6 min. 30 ze stacji Łódź-Fabryczna.

Ucieszeni parafianie, obładowani tobołkami z zapasami żywności w wyznaczonym czasie zajęli miejsca w wagonach. Na kilka minut przed odejściem pociągu zjawili się „funkcjonariusze kolejowi i oznajmili uczestnikom pielgrzymki, że Ministerstwo Komunikacji telegraficznie odwołało wyjazd do Częstochowy, nie podając na usprawiedliwienie żadnych motywów.

Taki sam wypadek miał miejsce w przededniu Referendum Ludowego, kiedy tłumacząc się zarządzeniem Ministerstwa Kolei zmniejszono skład pociągu do Warszawy i zaprzestano sprzedawania biletów pasażerom, jadącym w tamtym kierunku.

Trzeba wczuć się w psychologię pół tysiąca ludzi, którzy w każdym z tych poszczególnych wypadków nie mogli znaleźć logicznego uzasadnienia.

Gorycz niezadowolenia, ustokrotniona fantazją ludzi złej woli, rozwleka się w masy z błyskawiczną szybkością.

Szary człowiek upraszcza sobie interpretację niezrozumiałych dla niego zjawisk i obciąża odpowiedzialnością za niezasłużone winy nie wykonawców, lecz w prostej linii ustrój demokratyczny i Rząd.

Po przypomnieniu czym była w przeszłości i jest dla Narodu Polskiego Jasnagóra, autor tak kończy:

A dziś jakiś mały biurokrata Ministerstwa Kolei chce odwrócić wartko płynący nurt tradycji, która jest wartością twórczą w naszej historii.

Wiemy, że Ministerstwo Kolei odpowie, że właściwie nie było złej woli itd... Nie zmieni to jednak jednego z wielu przykrych faktów.

Nie wolno myśleć tylko o własnym podwórku i nie wolno lekceważyć nawet małych rzeczy, gdyż one nieraz wywołują duże konsekwencje.

A my dodamy jeszcze od siebie, że przypomina się tu znana historia o tabakierze i nosie.

—::—

Z ruchu ludowego

PSL w Sądeckim

W dniu 18. 8. br. odbył się w Nowym Sączu doroczny Walny Zjazd PSL w pięknie na tą uroczystość przystrojonej zielenią, 11 sztandarami i portretem W. Witosa sali „Sokoła".

Prezes Olszyński Józef, otwierając obrady 11 zjazdu od czasu zjednoczenia Ruchu Ludowego, a 2 od okupacji zaznaczył, iż obecny zjazd będzie nie tylko przeliczeniem dorobku minionego roku, ale nawiązując do [illegible]letniej tradycji będzie jej kontynuacją.

W ciepłych słowach powitał okręgowego przedstawiciela PSL p. Witaszka dr. Dybowską, pow. przedstawiciela „Wici" i wszystkich 774 delegatów z powiatu. Z żalem wspomniał o przewodnikach i działaczach, którzy nas opuścili na zawsze.

Po ukonstytuowaniu się prezydium i odczytaniu protokołu z ostatniego zjazdu oddano głos przedstawicielowi „Wici", który w powitalnym przemówieniu zaznaczył, iż wieś obecna winna nie dopuścić obcych orientacji do siebie, tylko trzymać się własnej: Ludowej i wiciowej.

Z kolei udzielono głosu p. prezesowi Witaszkowi, który w obszernym wywodzie poruszył najważniejsze zagadnienia chwili. Przemyślany, głęboki w treści referat polityczno-organizacyjny przerywany kilkakrotnie oklaskami wywarł duże wrażenie.

Po sprawozdaniu, z którego wynika, iż na terenie powiatu jest obecnie 140 kół PSL z 9.727 członkami, po rzeczowej i obszernej dyskusji, w której głos zabierało 20 dyskutantów dając wyraz trosce o teraźniejszość i przyszłość, jednomyślnie wybrano prezesem Józefa Olszyńskiego i delegatów na Nadzwyczajny kongres. Zjazd zakończył 7 godzinne obrady pieśnią: „Nie rzucim ziemi" i uchwaleniem rezolucji.

—::—

Zebranie we Wrocławiu

W dniu 25 sierpnia br. odbyła się we Wrocławiu konferencja prezesów, sekretarzy powiatowych oraz kierowników organizacyjnych z całego Dolnego Śląska, w której uczestniczyli delegaci z 31 powiatów.

Referat polityczny wygłosił przedstawiciel NKW. PSL płk. Kamiński. Z Wydziału Kobiecego PSL zabierała głos p. Matusowa, a z ramienia Zarządu wojewódzkiego PSL p. Jan Nowak i inni.

W ożywionej dyskusji zabierali głos m. i. działacze ludowi p. Sikoń (dawny działacz z powiatu brzeskiego, obecnie osadnik na Śląsku Dolnym) i p. Obrzut.

Zebrani solidaryzują się w zupełności z linią polityczną prezesa Stanisława Mikołajczyka.

—::—

Z TARNOWSKICH GÓR

Zebrani w dniu 4 sierpnia br. członkowie Zarządów Kół PSL na konferencji powiatowej potępiają tych, którzy rzucają kalumnię na PSL, na jego władze naczelne.

Życie i śmierć

Stanisława Lebiesta

W „Piaście" z dnia 11.8. br. umieszczone zostało sprawozdanie z pogrzebu wiceprezesa pow. Zarządu krakowskiego PSL śp. Stanisława Lebiesta z Grabia.

Jako najbliższy przyjaciel Zmarłego, piszę kilka słów o Jego życiu pełnym bezgranicznego poświęcenia i uporu chłopskiego, jaki okazywał Zmarły w twardej walce o realizację postulatów ludowych, dla których w końcu oddał swe młode życie.

Zmarły od najmłodszych lat należał do Ruchu Ludowego, a mając w okolicy żywy przykład działaczy chłopskich (p. Piernik z Grabia i inni), godnie ich naśladował i od nich przejął przodownictwo wśród chłopów w okręgu wielickim.

Karierę polityczną zaczął od gromady, która zdążyła się wyrwać z uśpienia i rozbicia politycznego i zjednoczyć w Ruchu Ludowym. Następnie stanął na czele zarządu gminnego, aby na szerszym terenie rozwijać działalność społeczną.

W czasie okupacji, w najgorszych chwilach terroru okupanta, nie poddawał się depresji, lecz w najtrudniejszych warunkach umiał zagrzewać chłopów do wytrwania w walce o wolność.

Dzięki tym walorom, powołany został do konspiracyjnego zarządu powiatowego. Na tym stanowisku oddał Ruchowi olbrzymie usługi. Na wszystkich odcinkach pracy był czynnym, umiał jednoczyć koło siebie ludzi i poznawał się na ich wartości i dzięki tym osobistym walorom mógł dokonać trudnego dzieła umocnienia Ruchu i scementowania go na odcinku swej pracy. Szczególne zasługi oddał przy scalaniu różnych organizacyj wojskowych, które w większości znalazły się w Batalionach Chłopskich.

Największe jednak zasługi oddał na najtrudniejszym odcinku pracy i walki czynnej z okupantem, przyczyniając się do zorganizowania i uzbrojenia oddziałów specjalnych, które szczęśliwie walczyły, likwidując na rozkaz władz podziemnych najniebezpieczniejszych gestapowców, czy też ich konfidentów.

Dzięki tej akcji śp. Lebiest wzmacniał ducha oporu wśród społeczeństwa wiejskiego i wiele słabszych jednostek uratowało się od spodlenia. Znał go cały powiat. Za okupacji czyniono na jego życie zamachy, które jednak szczęśliwie zdołał uniknąć. Po wyzwoleniu Polski, praca jego spotęgowała się jeszcze. Wyróżniał się ruchliwością w każdej dziedzinie i wielką uczciwością, na każdym kroku walczył ze złem mówiąc, że ze złem przyjaźni mieć nie można.

Dzięki tym zaletom charakteru był niezwykle ceniony nie tylko przez chłopów, ale również przez inteligencję ludową i Zarząd Okręgowy PSL. Umiał pogodzić swoje zajęcia publiczne, których miał dosyć (był wiceprezesem Zarządu Powiatowego PSL, członkiem Powiatowej Rady Narodowej, członkiem Gminnej Rady Narodowej, pracował w Samopomocy Chłopskiej) z zajęciami zawodowymi w gospodarstwie, w rodzinie i w życiu prywatnym.

W dniu 9 maja 1946 r. w nocy urządzono napad na jego dom, aby go zamordować.

I tym razem jeszcze zdołał ujść śmierci uciekając z domu. Zauważony jednak, goniony i obstrzeliwany na przestrzeni paru kilometrów, wpadł do wody, co mu na razie uratowało życie, gdyż znikł z oczu prześladowcom. Niestety życiem tym nie cieszył się długo, albowiem śmiertelnie zmęczony zaziębił się, dostał zapalenia opon mózgowych i mimo najtroskliwszej opieki, zmarł w dniu 2. VIII. 1946 r. osierociwszy żonę i jednego syna.

Pogrzeb śp. Lebiesta był prawdziwą manifestacją ludową, przybyło nań 16 sztandarów ludowych i tysiące okolicznej ludności, która oddała hołd jego pracy i zasłudze.

Przemawiając nad Twoim grobem Kolego, mogłem powiedzieć, że dla Polski dałeś wszystko, a za to spotkała Cię śmierć. Ale mimo tej śmierci żył będziesz w naszej pamięci, a praca twoja i śmierć nie pójdzie na marne, gdyż z trudu, znoju i śmierci najlepszych swoich synów odradza się Ojczyzna.

Niech Ci ziemia będzie lekką, a duch Twój niechaj złączy się z duchami Witosa, Rataja i innych bojowników o sprawę ludową i niech się stanie dla pozostałych pokoleń natchnieniem do dalszej, twardej walki, do bliskiego już Zwycięstwa.

Cześć Twojej pamięci!

GAJOCH JAN
Prezes Powiatowy PSL

Wiadomości z całej Polski

„DOŻYNKI". Na zabawie w Mazanie Dolnej, miejscowe Koło PSL łącznie z Kołem z Kasinki Małej urządziło tradycyjne „dożynki". Gospodynie z Kasinki p. Szlagowa i p. Stożkowa wykonały artystycznie wieniec dożynkowy. Pani Anna Piwowarska wystąpiła w oryginalnym czepcu, jaki był dawniej w modzie. Uczestnicy „dożynek", łącznie z orkiestrą, wystąpili w strojach góralskich.

„CHŁOPSKA KREW" NA SCENIE. W Dolno-śląskim Teatrze, w Jeleniej Górze, wystąpił po raz pierwszy zespół Związku Samopomocy Chłopskiej z operą ludową „Chłopska Krew". Opera ta spotkała się — jak nam pisze p. Józef Nowak z Twardowa — z ogromnym powodzeniem. Autorem utworu jest p. Łazarek.

ZGON ROMANA BOSKIEGO. Na emigracji w Afryce, zmarł w drugiej połowie czerwca Roman Boski, długoletni wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, członek Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych i współredaktor „Robotnika", organu PPS.

PRASA DONOSI, że gen. Sławoj-Składkowski, który tak dawał się ludowcom we znaki, osiadłszy w Palestynie, otworzył sklep wędlin w Tel Avivie. Ostatnio miał zostać komendantem straży ogniowej w tym mieście.

PROWOKACYJNE ULOTKI NIEMIECKIE rozrzucono w Głuchołazach, powiat Nisa. Ulotki te zawierają „wezwanie" do ludności polskiej: „Polacy, uciekajcie stąd, bo was wszystkich wyrzucimy".

Prasa wychodząca na Śląsku podkreśla, że najlepszą odpowiedzią na to będzie jak najszybsze wysiedlenie pozostałego elementu niemieckiego.

ORGANIZACJA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH bada zniszczenia wojenne w Polsce i w tym celu wysłała swą delegację. Delegacja po zbadaniu stanu majątkowego najbardziej zniszczonych okręgów Polski, opracuje sprawozdanie dla komisji do spraw odbudowy gospodarczej ONZ, która zbierze się we wrześniu br.

PRZESTĘPCA WOJENNY DR JAEGER, zastępca Greisera w „kraju Warty" i b. prezydent policji w „kraju Warty" generał Malsen von Ponikau, oczekują w więzieniu w Poznaniu na rozprawę przed sądem polskim.

NAD POWIATEM BYSTRZYCA (Dolny Śląsk) przeszedł huragan, który poczynił wielkie spustoszenia, rozwalając domy, niszcząc lasy i to co jeszcze jest na polach. Wiele osób odniosło rany, jedna osoba zabita. Szkody obliczają na przeszło 100 milionów zł.

AUDYCJE DLA ŚWIETLIC WIEJSKICH. W każdą niedzielę o godz. 14-ej Polskie Radio nadaje specjalną audycję dla świetlic wiejskich. Każda audycja świetlicowa dzieli się na 3 części. Część pierwsza poświęcona jest sprawom politycznym, społecznym i gospodarczym. Część druga wypełnia odpowiedzi na listy nadesłane ze wsi. Ostatnią część stanowi muzyka ludowa, albo wybrane najlepsze utwory kompozytorów polskich.

ODBUDOWA MOSTU KOLEJOWEGO W RZESZOWIE. Dnia 20 sierpnia br. został otwarty w Rzeszowie na Wisłoku nowy most kolejowy, wybudowany na miejscu wysadzonego przez Niemców. Koszta budowy wyniosły około 2 milionów zł.

370 PORWANYCH DZIECI POLSKICH wróciło z terenów Rzeszy od czerwca br., z czego 231 oddano rodzicom a 105 umieszczono w zakładach opiekuńczych, reszta przebywa w Koźlu koło Katowic na punkcie repatriacyjnym. Dożywianiem dzieci zajmuje się Polski Czerwony Krzyż, który prowadzi ich ewidencję, w celu jak najprędszego oddania ich rodzicom.

NOWY PLAN POMOCY Amerykańskiego Czerwonego Krzyża dla Polski przewiduje zakup lekarstw i żywności za 4 miliony dolarów.

ODZIEŻ Z KANADY DLA POLSKI. „National Clothing Collection" z siedzibą w Ottawie, zawiadomiła poselstwo polskie, że w ramach zbiórki odzieży dla krajów zniszczonych przez wojnę, zebrała dla Polski 800.000 funtów odzieży. Zebraną odzież przesyła się za pośrednictwem UNRRA, jednak dar ten nie ma nic wspólnego z darami płynącymi ze Stanów Zjednoczonych, lecz jest wyłącznie kanadyjską ofiarą na rzecz Polski. Instytucja ta zapewniła ponadto, że poczyni wszelkie starania, aby odzież ta mogła być rozdzielona jeszcze przed nastaniem zimy.

W WIĘZIENIU LUBELSKIM oczekują na rozprawę zbrodniarze hitlerowscy zapisani krwawymi zgłoskami w pamięci więźniów Majdanka: gen. Hilmar Moser, mjr Hans Wagner i SS-owiec Witty Reinartz. Do trójki tej zostanie dołączony Anton Thumann, zastępca komendanta obozu na Majdanku, ujęty w strefie angielskiej okupacji. Dziełem Thumanna była wielka masakra 20 tysięcy więźniów żydów w dniu 3 listopada 1943 r.

SPECJALNY SĄD KARNY w KRAKOWIE skazał na karę śmierci Mieczysława Krawczyka i Ludwika Słomińskiego b. granatowych policjantów, którzy w czasie okupacji zastrzelili w Przebieczanach k. Wieliczki dwie ukrywające się Żydówki z dzieckiem i zrabowali ich mienie.

NA WYSPIE JEZIORA CHOPONIECKIEGO w powiecie wolsztyńskim, natrafiono na przedhistoryczne zabytki. Badania przeprowadzał kustosz muzeum prehistorycznego w Poznaniu B. Kostrzewski.

SZERZY SIĘ PLAGA SZCZURÓW. Myszy i szczury w tym roku mocno zmniejszają plony mozolnej pracy naszych gospodarzy. W jednej z gazet czytamy korespondencję: „Przed paru dniami będąc w pewnym miasteczku koło Szczecina, ujrzałem na własne oczy jedenaście szczurów spokojnie „pasących się" na rynku. Przechodzący milicjant spłoszył je kamieniem jak stado prosiąt". W Krakowie, z nastaniem mroku, szczury wyprawiają harce po podwórzach. Możeby tak odpowiednie władze wydały nakaz tępienia tych gryzoni jeszcze przed jesienią, zanim ludność zacznie magazynować żywność na zimę. Bo inaczej nic się w piwnicach nie ostoi.

W DNIU 1 WRZEŚNIA BR. odbyła się w Pucku uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci zamęczonych 234 ofiar obozu koncentracyjnego ze Sztutthofu, których zwłoki spoczywają we wspólnym grobie na cmentarzu w Pucku. Jest to wspólna mogiła nie tylko naszych rodaków więźniów i powstańców Warszawy, lecz także i cudzoziemców.

Wiadomości ze świata

Sprawy greckie

W niedzielę, dnia 1 września odbywał się w Grecji plebiscyt, który ma zadecydować o ustroju państwa greckiego. Każdy z głosujących otrzymuje 3 kartki. Na jednej wypisane jest imię króla, na drugiej słowo „republika", trzecia kartka jest pusta i oznacza protest przeciwko powrotowi króla Jerzego. Komuniści wydali polecenie oddawania pustych kartek. Tak zwolennicy monarchii ,jak i republiki rozwijali w ubiegłych tygodniach szeroką propagandę. Do Grecji przybyło około 1.200 obserwatorów angielskich i amerykańskich i jakkolwiek nie mieli oni żadnej misji oficjalnej, niemniej byli obecni przy układaniu rejestru uprawnionych do głosowania, a w niedzielę odwiedzali lokale do głosowania, obserwując jego przebieg, który wykazał duży udział głosujących. Ostateczne wyniki plebiscytu znane będą we środę.

Rzadko kiedy głosowanie powszechne w jakimkolwiek kraju odbywało się w atmosferze mniej przychylnej z punktu widzenia polityki zagranicznej, jak właśnie w Grecji. Jak wiadomo — Ukraina wniosła skargę do Rady Bezpieczeństwa OZN, w której zarzuca Grecji, że wytwarza sytuację, która stanowi „poważne niebezpieczeństwo dla pokoju światowego". Zaś poseł Jugosławii opuścił Ateny na znak protestu przeciw stanowisku Grecji wobec Jugosławii. Również ambasador sowiecki, admirał Rodianow, zażądał paszportów dla siebie i swej rodziny, celem opuszczenia Grecji.

Z Rady Bezpieczeństwa

Na drugim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w Nowym Jorku, na którym przewodniczył delegat Polski dr Oskar Lange, znalazła się na porządku dziennym skarga Ukrainy, skierowana przeciwko Grecji, iż wytwarzaną sytuacją zagraża ona pokojowi światowemu i prośba o rozpatrzenie odpowiednich środków, mających na celu „usunięcie tego zagrożenia pokoju".

Delegat Holandii Var Kleffens sprzeciwił się umieszczaniu tej skargi na porządku obrad, dowodząc, iż nie należy dopuścić do tego, by Rada Bezpieczeństwa stała się trybunałem dla nieuzasadnionych skarg.

Delegat brytyjski Cadogan zaproponował, by Rada zażądała od Ukrainy ściślego sprecyzowania oskarżenia.

Bronił stanowiska Ukrainy delegat ZSRR, Gromyko.

Rozstrzygnął sprawę przewodniczący posiedzenia, by najpierw powziąć decyzję co do przyjęcia nowych członków do Organizaji Narodów Zjednoczonych (ONZ), co do której to sprawy Rada Bezpieczeństwa jest związana terminem, a dopiero po załatwieniu tego, Rada będzie miała możność powrócić do zagadnienia skargi ukraińskiej.

Punkt widzenia przewodniczącego zwyciężył. Po załatwieniu spraw bieżących Rada Bezpieczeństwa została odroczona do wtorku.

Amerykańska eskadra na Morzu Śródziemnym

Do Turcji przybędzie amerykańska eskadra, w skład której wchodzi lotniskowiec Franklin Roosevelt.

Dowodzi eskadrą admirał Bernard Beizl, komendant floty amerykańskiej Morza Śródziemnego. Eskadra ta zawinie również do portów greckich po pierwszym września. Ministerstwo spraw zagranicznych USA podaje, że obecność tych okrętów będzie gwarancją przeciw zamieszkom, które mogą powstać w związku z plebiscytem. Okręty amerykańskie nie zawiną do portów greckich przed referendum, ażeby uniknąć zarzutu, iż Stany Zjednoczone chcą wywrzeć wpływ na przebieg i wyniki głosowania.

Jak wiadomo — w dniu 1 września odbył się w Grecji plebiscyt na temat „monarchia czy republika".

PREZYDENT TRUMAN O DARDANELACH

Według wiadomości ze źródeł miarodajnych prezydent Stanów Zjednoczonych Truman odbył naradę z ministrami wojny i marynarki oraz z głównymi doradcami tych działów w sprawie Dardaneli. Sprawa cieśnin dardanelskich jest sprawą doniosłej wagi i bezpieczeństwa dla całego świata. Sprawa ta uważana jest w Waszyngtonie za najważniejszą jaka wyłoniła się od czasu zakończenia wojny.

ECHA ZAMACHU NA HITLERA

Pod koniec września br. rozpocznie się przed sądem w Moabicie proces przeciw Helenie Schwerzel, która po zamachu 20 lipca na Hitlera zdradziła miejsce pobytu byłego nadburmistrza Lipska Goerdelera, zamieszanego w ten zamach.

Jak wiadomo Goerdeler został wówczas stracony, a donosicielka otrzymała nagrodę miliona marek za donos.

KOLEJ PÓŁNOCNO-SYBERYJSKA

W ZSRR, w ramach nowej pięciolatki, buduje się nową linię kolejową północno-syberyjską. Jeden odcinek tej kolei jest już uruchomiony.

ARESZTOWANIE KATA

W jednym ze szpitali w Hanowerze (Niemcy), aresztowano zbiegłego w maju 1945 r. i ukrywającego się dotychczas zbrodniarza hitlerowskiego Fryderyka Roedke, który m. in. powiesił uczestników zamachu 20 lipca 1944 r. nadburmistrza Lipska Goerdelera oraz marszałka v. Witzleben.

O sprawiedliwe ceny produktów rolnych

Stanowisko prasy PPS, PPR, SL w tej sprawie

W życiu gospodarczym spotykamy się z wielką różnorodnością zjawisk, które nauka ekonomii ujmuje w trzy grupy: produkcji, podziału i konsumcji. Dla ogólnej pomyślności jest oczywiście potrzebne, aby produkcja była dostosowana do konsumcji; trzeba — mówiąc tak „od siekiery" — aby produkowano dużo i dobrze, aby było co dzielić! A znów od przeprowadzenia podziału, obejmującego nie tylko artykuły bezpośredniego spożycia lecz i środki dalszej wytwórczości, zależy jej rozwój. Tak więc sposób przeprowadzenia podziału — przede wszystkim wymiany handlowej — w dużej mierze decyduje o urzeczywistnianiu się sprawiedliwości społecznej. Czuwając nad rozwojem życia gospodarczego, **państwo winno dbać o popieranie produkcji.** Zwłaszczą w obecnych czasach i stosunkach, gdy ta produkcja jeszcze niedomaga, gdy jej warsztaty są słabe i dalekie od osiągnięcia pełnej wydajności.

Twierdzimy, że w Polsce, w obecnej chwili, starając się jak najusilniej o zabezpieczenie bytu ludności zarobkującej, **nie wolno jednak przy ustalaniu wytycznych państwowej polityki gospodarczej, kierować się nadmiernie bezpośrednim i doraźnym interesem spożywcy. Nie wolno prowadzić polityki konsumenckiej, polityki taniego chleba, bo jak to już widzieliśmy po skutkach błędnej takiej polityki za rządów sanacyjnych, rujnuje to rolnictwo, a w następstwie przemysł i masy pracownicze w miastach.**

Wydaje się, że te prawdy trzeba ciągle przypominać.

Jeśli sprawozdania z konferencji prasowej w Min. Aprowizacji, poświęconej polityce aprowizacyjnej, jakie czytaliśmy w dziennikach, dobrze oddały jej przebieg, to cała sprawa była tam rozpatrywana wyłącznie z punktu widzenia zaopatrzenia kartkowego, a wzmianka wicemin. Sokołowskiego o kształtowaniu się cen zbożowych miała charakter obiektywno-informacyjny. Kierunek akcji interwencyjnej rządu w tej dziedzinie, nie został tam określony.

Tymczasem wypowiedział się „Robotnik". Artykuł p. K. S. zamieszczony w tym piśmie w nrze z 4. VIII zawiera twierdzenie, że ponieważ

„o dochodzie rolnika nie rozstrzyga jedynie dochód ze zboża, ale również dochód z innych upraw i hodowli", przeto „pomimo znacznego spadku cen z nadmiernie wyciągniętego w górę poziomu ca. 1500 zł. za 100 kg, przewidywane ceny tegoroczne na pewno nie będą z krzywdą dla rolników".

I dowodzi p. K. S., że globalny dochód z gospodarstwa będzie bardzo dobry, dzięki ziemniakom, burakom cukrowym, a nadewszystko dzięki korzystnym cenom żywca i nabiału.

Otóż nie zgadzamy się z tym naświetleniem; zdaniem naszym, cena zboża jest u nas jednak kluczową dla budżetu gospodarstw i nadmiernego jej spadku nie można bagatelizować.

Zapewne — właścicielom gospodarstw najmniejszych (do 5 ha) sprzedaże zboża przynoszą kwoty niewielkie. **Ale w budżetach gospodarstw powyżej 5 ha — to są te, które w swej masie decydują o produkcji zbożowej kraju — cena zboża odgrywa dużą rolę.**

Jeśli taki rolnik weźmie np. za swoje 10 q żyta po 500 zamiast po 1500 zł., powoduje to zmniejszenie dochodu brutto o 10.000 zł.; gdy dla nadrobienia tego sprzeda o jedną świnię więcej, to ponieważ świnia nie żyje powietrzem, lecz musi zjeść kupę ziemniaków, które jej trzeba ugotować (opał!), omaścić grysem i jęczmieniem a podlać mnóstwem mleka chudego, a nadto do kosztów wyprodukowania świni trzeba dodać cenę prosięcia — **nie ma mowy, by ten zabieg gospodarczy rozwiązał trudności powstałe z powodu sprzedania zboża po niskiej cenie.** Rozszerzeniem gospodarki hodowlanej, nie uzupełni się doraźnie ani nawet w obecnych warunkach na dalszą metę, dochodów z produkcji zbożowej, obracanych zazwyczaj na kupno nowego pługa, nawozu sztucznego, wstawienia powały do obory, zreperowanie wozu itp. Buraki zaś cukrowe, dające większe dochody brutto, wymagają jednak bardzo kosztownej uprawy i dlatego nie są znów aż tak „kokosowym" interesem, by rozszerzenie ich plantacji mogło pokryć całą stratę powstałą z nierentowności uprawy zbóż. Wprawdzie zaś rolnik nasz nie jest jeszcze ściśle kalkulującym przedsiębiorcą, lecz na tyle kieruje się trochę wyczuciem a trochę rachunkiem, by nie starać się zmniejszać wkładów w uprawę zbóż, gdy widzi, że ona mu prawie nic nie przynosi. Nie dokupi więc lepszego nasienia ani nawozu, nie zapłaci za wypożyczenie siewnika tylko posieje rzutowo itp., a będzie kierował wydatki i trudy ku innym gałęziom gospodarstwa, ze szkodą dla całości.

Gospodarstwo najlepiej idzie, gdy jest wielostronne, gdy jako tako opłaca się i bydło i świnie i kury i zboże i buraki; tzw. rejonizacja czy specjalizacja rolnicza w każdym razie nie może być tą drogą realizowana, by jedne gałęzie miały płacić za nierentowność innych.

Ważnym jest dalej, że **zboże, jak długo jego cena nie spadnie poniżej pewnego poziomu, jest artykułem płatniczym i miernikiem wartości usług.** Robotnik majątku państwowego płacony jest głównie zbożem, podobnie stały lub dorywczo donajmowany robotnik w gospodarstwie chłopskim. Rolnik posiadający konie układa się w zbożu o cenę wyrobienia pola bezkonnemu, o furmankę do lasu itp. Wszystko to normowane jest w okresach przeciętnej koniunktury zbożowej w granicach ustabilizowanych, a zakreślonych poczuciem sprawiedliwości w ocenie wartości takiej czy innej usługi. **Stabilizacja taka korzystna jest dla produkcji rolniczej i bytu mieszkańców wsi.** Ale z chwilą, gdy zboże tanieje nadmiernie i spada jego siła nabywcza, nastrój się zmienia i cały ten system chwieje się i upada. Robotnik czuje się źle zapłacony tanim zbożem i stawia żądania, trudne do urzeczywistnienia. Dotychczasowe ceny usług w zbożu muszą ulec rewizji i do porozumienia dojść trudno, a nowe normy stwarzają nieraz sytuacje niesprawiedliwe, krzywdzące dla jednej ze stron. Stary chłop, który chodził sprzedawać miotły brzozowe za żyto, już sobie krzywduje, wiedząc, że to zboże może inną drogą nabyć bardzo tanio, domaga się zapłaty w gotówce, której u nabywcy brak — szewc nie zrobi butów za zboże — tracze nie wiedzą co żądać za obróbkę materiału itd. **Cały system wymienny wsi, oparty nawet w czasach stabilizowanej waluty w znacznej mierze na zbożu jako mierniku wartości, bierze w łeb.** A podkładem istotnym tej całej epopei jest fakt, iż **c a ł a** wieś zostaje zubożona o sumy, które na zniżce cen zboża tracą rolnicy, produkujący je na sprzedaż, **nie wyłączając tu żadnych „biedniaków" ani zarobników;** wieś stanowi bowiem kompleks gospodarczy związany wspólnymi interesami, jak tego ciągle dowodzi życie!

To w odpowiedzi p. K. S. z „Robotnika", który w swych wywodach usiłuje sprawę ceny zboża jakby zbagatelizować.

Inaczej na ten temat wyraża się p. Werfel w „Głosie Ludu" z 10. VIII. Czytamy tam:

„Rzecz jasna — cena zboża nie będzie tak wysoka jak była wtedy, kiedy chłop sprzedawał na wolnym rynku tylko niewielkie nadwyżki, a przeważna część zboża szła na kontyngenty. Tak wysoka ta cena nie była nigdy i nie może być przy wolnym handlu zbożem. Chłopi to zresztą dobrze rozumieją. **Ale nie będzie to też cena deficytowa, cena, która nie pozwoliłaby chłopu inwestować w swe gospodarstwo, podnosić swe gospodarstwo. Taka cena nie leżałaby w interesie naszego narodu.** I do powstania takiej ceny, obóz demokracji polskiej nie dopuści.".

Te obietnice wypowiedziane w organie PPR przyjmujemy z zadowoleniem, i dobrze je sobie notujemy. **Zmatrwiliśmy się za to nagłówkiem cytowanego artykułu: „Ceny zboża będą opłacalne dla chłopa — peeselowskie panikarstwo wodą na młyn spekulacji". P. Werfel uzasadnia ten tytuł w zdaniu: „Peeselowskie panikarstwo, występujące rzekomo w obronie chłopa, kieruje się w rzeczywistości przeciw chłopu, jest działaniem na rzecz wielkich spekulantów zbożowych!"**

Popadamy w rozterkę... Dopominając się głośno o to, by rząd nie dopuścił do nadmiernego spadku cen zboża (co jest tendencją rządu), robimy to w przekonaniu, **że jest to naszym obowiązkiem, wypełnianiem zadania obrony interesów wsi.** Ale, jak na to nieuprzejmie zwrócił nam uwagę p. Werfel — tym samym straszymy ludzi, robimy panikę i powodujemy, że chłopi na gwałt wysprzedają się ze zboża i to spekulantom!

Prasa eselowska pisze przecież to samo to my! „Dziennik Ludowy" wyraża zaniepokojenie z powodu zniżki cen zboża, a poseł Cieślak napisał w tygodniku „Chłopi" z 11. VIII w art. „Najważniejsza sprawa", że

„uprawa roślin jest dziś podstawą utrzymania warsztatu rolnego i głównym źródłem dochodów rolnika. I zniżka cen zboża poniżej opłacalności, bije dotkliwie w całe rolnictwo w Polsce".

Skoro tak piszą ludzie ze zblokowanego stronnictwa, może i nam wolno będzie w tym duchu głos zabierać?

Zwracamy też uwagę p. Werfla na artykuł „(Asp)", wydrukowany w „Rzeczypospolitej" z 5. VIII p. t. „Musimy się poważnie zatroszczyć o należytą organizację rynku zbożowego", wyrażający poglądy „Społem" w omawianej sprawie. Wystarczy zacytować zakończenie artykułu:

„Z całym naciskiem zwracamy uwagę na możliwość rozwarcia się nożyc cen między płodami rolnymi a artykułami przemysłowymi. Byłoby to duże nieszczęście gospodarcze, gdyby ta różnica cen zaistniała na dłuższy okres".

A więc nie tylko PSL, nie tylko SL, ale i poważne instytucje gospodarcze są zaniepokojone rozwojem sytuacji na rynkach zbożowych! (mk)

Pawłowski Władysław

Zagon i miedza

Zielona miedza jak linia prosta,
wrzyna się między zagony nadęte,
dumna, że trawa już wiosną porosła,
że wcześniej żywi tym, co z niej jest zżęte!

Zaś brat jej zagon, skromny w szacie szarej,
skupia się w sobie, zlicza treść odżywczą,
by w nią zasilić garść pszenicy jarej,
wchłoniętej w siebie z wiosną jeszcze na czczo.

Więc się zadumał, patrząc w lazur nieba,
czy mu w potrzebie użyczy pomocy?!
czy nie poskąpi, gdy zajdzie potrzeba,
rosy odżywczej, by znów nabrać mocy?!

I jeśli nieba łaskawe mu będą,
deszczem i słońcem w miarę go zasilą,
wnet się z ziarenka roślinki dobędą,
i szarość jego zielenią umilą...

A gdy nadejdą dni lata upalne,
brat zagon szary, od plonu nabrzmiewa
i kształty jego stają się owalne,
słońcu powierza resztę, sam spoczywa!

Zielona miedza, biedna wydeptana,
nędznie wygląda przy złotym zagonie,
bo daje trawę dla bydła co rana,
tłamszona przez nie, jak to na wygonie...

Gdy się przystroi w chabry i bławaty,
brat, zagon złoty, w ziarenka brzemienny,
wysypie z kłosa plon swój przebogaty,
dając ludzkości strawę — chleb codzienny!..

I szkoda tylko, że ten zagon chłopski,
tak już z wymiarów podobnych do miedzy,
stale dzielony, jako-że czas kiepski,
zwolna się kurczy, choć bez jego wiedzy?!

Gdzie się kształcić?

PAŃSTWOWE KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM SPÓŁDZIELCZE
w Krakowie, ul. św. Jana 22
otwiera wpisy do wszystkich klas Gimnazjum. Dla młodzieży starszej, powyżej lat 18, uruchamia się Gimnazjum dla dorosłych w tymże samym lokalu.

Szczegółowych informacyj ustnych i listownych udziela Sekretariat Gimnazjum otwarty codziennie od godz. 9—13.

PAŃSTWOWA SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA SPÓŁDZIELCZEGO I STOPNIA
w Krakowie ul. św. Jana 22
przyjmuje wpisy kandydatów obojga płci, którzy ukończyli szkołę powszechną i pragną pracować w spółdzielniach wiejskich i małomiasteczkowych.

Informacyj udziela Sekretariat Szkoły czynny codziennie od godz. 10—12 w lokalu szkolnym.

KOEDUKACYJNE LICEUM I GIMNAZJUM HANDLOWE T. S. K.
w Krakowie, ul. Basztowa 9, tel. 535-57
otwiera wpisy do wszystkich klas Gimnazjum i do I kl. Liceum.

Dla młodzieży powyżej lat 18 otwiera się Liceum i Gimnazjum dla dorosłych.

Szczegółowych informacyj ustnych i listownych udziela Sekretariat czynny codziennie od godz. 9—13 w lokalu przy ul. Basztowej 9.

Z wydawnictw

„PRZEBUDOWA". Przegląd zagadnień gospodarczych. Wydawca: Chłopska Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85.

Numer na sierpień br. zawiera:

Na widowni: Rola propagandy gospodarczej. Zniesienie świadczeń rzeczowych. Pierwsze kroki. Problem płac nadal nierozwiązany. Osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych.

Zagadnienia: Wł. Rachwalski: Budżet nowej Polski. — Dr. Kazimierz Secomski: Pierwszy plan inwestycyjny. — Piotr Typiak: Aktualne zagadnienia samorządu terytorialnego.

Kronika krajowa: Sytuacja gospodarcza Polski. Organizacja przemysłu.

Kronika międzynarodowa: Światowa sytuacja żywnościowa. — Kronika gospodarcza Z. S. R. R. Sytuacja walutowa Austrii. — Na marginesie budżetu państwowego w Czechosłowacji.

W świetle prasy. — Nowe wydawnictwa.

Odpowiedzi Redakcji

Autor „Fraszki politycznej": Mimo, że utwór dobry, jednak nie zamieścimy.

P. Teofil Kowalczyk: Zamieścimy w jednym z najbliższych numerów. Dziękujemy!

P. Paweł Hynewski: Z uwag Pańskich skorzystamy. List doręczyliśmy Zarządowi Okręgowemu PSL.

P. J. Sikora: Pisze Pan:

„Chłopem pole z orali
Wszerz, wzdłuż i dookoła
Chłopem wojnę wygrali
Chłop za konia, za woła.
I choć wieki przeminą
I świat innym się stanie.
Dręczyciele wyginą
A chłop się pozostanie".

No tak, trzeba by każdy chłop poczuł się pełnowartościowym obywatelem a nie tylko, by był „za konia i woła".

S. M.: Kończy Pan swój wiersz tak:

Dwa dni nad tym siedziałem
i w różny sposób kombinowałem.
Bo nie jest to moja zaleta
Nie jestem wcale żaden poeta,
Lecz ze wsi jestem zwykły chłopina
I koło lasu ma chałupina.

Nie szkoda to było dwa dni siedzieć nad takim marnym wierszem. Taż to karygodne marnowanie czasu. Natomiast, to co Pan opisuje w formie niedołężnej, wierszowanej, napisane w prozie z chęcią zamieścimy. A więc dalej do pióra!

W. P. Antoni Jasiewicz: Książka, o którą Pan zapytuje, dopiero jest w opracowaniu. Przed wojną ukazała się praca pt. „Wincenty Witos a Państwo Polskie". Rzecz ta jest zupełnie wyczerpana.

W. P. Józef Nędza: Podajemy żądany adres: p. Władysław Zaręba, Buchwałów poczta i powiat Głąbczyce. Prosimy o korespondencję, względnie o opisy swoich przeżyć.

P. Michał Majewicz: Należałoby pracować nad sobą, przeczytać wiele celniejszych utworów poetów naszych, a może byłby jaki skutek. Na razie nie zamieścimy.

Komunikaty organizacyjne

W dniu 8. IX. odbędzie się uroczyste wręczenie 6-ciu sztandarów PSL w Podstolicach koło Wieliczki. Na te uroczystości przybędzie delegat z Okręgu.

SEKRETARIAT KOŁA KATOWICE-ŚRÓDMIEŚCIE mieści się w Katowicach, przy ul. Młyńskiej 12 I p. Godziny urzędowe w każdą środę między 17 a 18.

Unieważnienie legitymacyj

Z powiatu Kraków na nazwisko p. Henryk Skoczowski z Wieliczki Nr leg. 200474 (zgubiona).

Z powiatu Biała Krakowska, na nazwisko Furczyk Władysław z Bestwiny Nr leg. 74591. Gandor Antoni z Bestwiny Nr leg. 74590. Grunwald Jan z Nowej Wsi Nr leg. 290974.

Z powiatu Brzesko. na nazwisko Kwaśniak Franciszek, Borzęcin Górny Nr leg. 348129 (skradziona).

Z powiatu Dąbrowa Tarnowska, na nazwisko Minorczyk Stefan z Radgoszczy Nr leg. 289825 (skradziona na linii Opole—Wrocław).

Skradziono w Krakowie: 1) książeczkę wojskową, 2) Dowód osobisty wystawiony przez okupacyjne władze niemieckie, 3) legitymację PSL, na nazwisko Franciszka Cempury, zamieszkałego w Wygiełzowie Nr 48, gmina Babice, powiat Chrzanów — unieważnia się.

UNIWERSYTET LUDOWY ZIEMI CIESZYŃSKIEJ ogłasza wpisy na kurs zimowy, pięciomiesięczny, który się rozpocznie 25 października br.

Przyjmowani będą na kurs chłopcy i dziewczęta od 18 roku życia, w pierwszym rzędzie ci, którzy wykazują zamiłowanie do samokształcenia lub zainteresowanie dla spraw społecznych.

Nauka na kursie jest bezpłatna. Opłata miesięczna za całkowite utrzymanie i mieszkanie w internacie oraz liczne wycieczki wynosić będzie 2 kg tłuszczu lub równowartość w gotówce.

Zgłoszenia wraz z własnoręcznie napisanym szczegółowym życiorysem przesyłać należy do 10 października pod adresem: Uniwersytet Ludowy w Nierodzimiu, poczta Skoczów, pow. Cieszyn.

Przyjęci na kurs otrzymają pisemne zawiadomienia o przyjęciu, oraz bliższe informacje.

Pamiętajcie o funduszu organizacyjnym

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa

„JEDNOŚĆ"

Kraków ul. Reformacka 3

Filia: ul. Kamienna 1

przyjmuje zamówienia

na zboża siewne i kukurudzę na paszę dla bydła

Zakupimy zboże konsumcyjne płacąc ceny rynkowe.

Szczotki — Pędzle

HURT DETAL

JAN SYCHOWSKI

Kraków, ul. Floriańska 10 (w podworzu)

Tel. 578-34. 119 (1—4)

HURTOWA SPRZEDAŻ 801(-)

CUKRÓW, KEKSÓW i ANDRUTÓW

„SŁOD"

G. KADŁUCZKA

KRAKÓW, ul. Rabina Meiselsa 15

Telefon 507-66

Poleca wyroby:

PIASECKI
SUCHARD
KRYSZTAŁ
MORWA

Po cenach ściśle fabrycznych.
Prowincja za zaliczeniem.

INWALIDZI

Chcecie być dobrze obsłużeni i zadowoleni z zakupionych

PROTEZ

aparatów, — gorsetów, pasów i wkładów pod płaskie stopy, wykonanych najnowocześniejszym sposobem, — zamawiajcie te wyroby

W PRACOWNI ORTOPEDYCZNEJ

JANA SIERANTA

dypl. mistrza-ortoped.
Kraków, Mostowa 3.
Telefon 531-71

Kalendarz Ludowca

na rok 1947

wyjdzie z druku w połowie listopada 1946 r. — jako wydawnictwa

CHŁOPSKIEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

KALENDARZ LUDOWCA w objętości ponad 300 stron druku będzie zawierał:

a) obok kalendarium rocznego, szczegółowy kalendarz i porady fachowe dla robót w polu, oborze, sadzie i pasiece;
b) porady z zakresu przepisów prawnych, działalności samorządów oraz organizacji społeczno. gospodar.;
c) porady weterynaryjne;
d) bogaty dział artykułów społeczno-politycznych, rolniczych i oświatowo-kulturalnych.

Uzupełnieniem i upiększeniem Kalendarza będą liczne ilustracje oraz utwory literackie pisarzy ludowych. KALENDARZ LUDOWCA w nakł. około 150.000 egz. będzie najpowszechniejszym wydawnictwem dla wsi. Cena Kalendarza około 100 zł, w przedpłacie — 70 zł. Zamówienia z przedpłatą są ważne do dnia 1 listopada 1946 r. w razie przesłania z góry całej należności.

Ogłoszenie do Kalendarza Ludowca

przyjmujemy do dnia 15-go października 1946 r.

Cena ogłoszeń:

1 str. — 15.000 zł; 0,5 str. — 8.000 zł; 1/4 str — 5.000 zł; 1/8 str. — 3.000 zł.

Zamówienia na Kalendarz Ludowca i ogłoszenia należy przesyłać do Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej — Warszawa, Al. Jerozolimskie 85. Konto czekowe PKO Nr I—4.800

Zarząd
Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej

738 —)

WÓZKI

autka sportowe

poleca

„ŚWIAT DZIECKA"

Kraków,

ul. Floriańska 24

Telefon 553-24

191 (—)

FABRYKA GILZ

„OMEGA"

wł. Edward Kelus

Kraków, Krowoderska 4

Telefon 578-04

poleca gilzy (tutki) białe i żółte najlepszej jakości z potrójną ilością waty. Prowincja za zaliczeniem. 757 (—)

HURT — DETAL

Naczyń emaliowanych, słoje — waga

poleca:

SPÓŁDZIELNIA

„PRACA"

KRAKÓW — Szewska 20

745 —)

Skóry, przybory szewskie, rymarskie tapicerskie, baty, biczyska

poleca:

PALCZEWSKI STANISŁAW

Kraków — Długa 67.

770(—)

SZCZOTKI, PĘDZLE

wielki wybór najtaniej

JÓZEF PEREK

Kraków, Starowiślna 16

444 (1—5)

Artystyczna pracownia tkacka

„SAMODZIAŁ"

poleca materiały na suknia, kostiumy, płaszcze ubrania, oryginalne kraty szkockie

Projekty artystów malarzy 115 (1—10)

KRAKÓW, PĘDZICHÓW 11 m. 4

HURTOWNIA LUDOWA

Poleca:

farby, lakiery, pokosty, artykuły gospodarcze po cenach fabrycznych.

Kraków, ul. Dietlowska 55. — tel. 553-70

Odbiorcy zamiejscowi za zaliczeniem

WORKI, SIENNIKI, TAPETY,

Torby damskie, Teczki

Tylko hurt

STANISŁAW GRABOWSKI

Kraków, Krakowska 21 telef. 555-24

SKŁAD SKÓR

i PRZYBORÓW SZEWSKICH

BYTNAR MARIAN

Św. Tomasza 27 KRAKÓW Telefon 590-75

Poleca: Skóry wierzchnie, podeszwowe i futrówki w dużym wyborze. 706 (—)

Kto swe obuwie szanuje ten



kupuje!!!

Chcesz mieć piękne i bogate zbiory?

Zaprawiaj ziarno siewne suchą zaprawą

„ZIARNIK"

z Państwowej Fabryki Chemicznej „Azot"

w Jaworznie

uodporniające ziarno przeciw chorobom oraz szkodnikom

Do nabycia:

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

Wojewódzka Hurtownia Chemiczna Nr. 6

w Krakowie ul. Św. Anny 2

tel. Nr. 573-31, 598-25.

759(—)

HODOWLA NASION i DOM ROLNICZY CZYŻOWSKICH

Kraków, ul. Szpitalna 36, telefon 594-56

Własne składy: ul. Zbożowa 4, tel. 597-26.

Przedstawicielstwo handlowe Państwowych Zakładów Hodowli Roślin na Województwo Krakowskie i Rzeszowskie

poleca:

zboża siewne kwalifikowane, nasiona, pasze, zaprawy do zbóż. Skup zboża i ziemiopłodów.

768(—)

DROBNE OGŁOSZENIA

BUDZYNOWEJ JULII, zamieszkałej ostatnio w Kołomyji poszukuje Krzysztof Krzysztofowicz, Kraków, Jabłonowskich 9. 767(—)

DOM murowany, 4 ubikacje, około 5 mórg pola ornego (przy Krakowie).
8 mórg pola ornego w jednym kawałku przy trakcie sprzeda tanio **Kulczyk Karol,** Kraków, Basztowa 10/1 Tel. 593-01. 740 (—)

ZEGARKI, budziki, obrączki złote, pierścionki zaręczynowe, łańcuszki, krzyżyki sprzedaje oraz naprawia „Czas". Kraków, Starowiślna 10. 459 (—)

GWOŹDZIE, okucia sztandarowe, pieczątki wykonuje Marcinkowski, Kraków, Floriańska 8. 714(—)

TAPCZANY, otomany, poduszki włosienne sprzedaje Pracownia tapicerska, Kraków, św. Sebastiana Nr 23

CHŁOPAKA do pracy w pralni chemicznej przyjmie Fr. Jogałła, — Kraków, — Dietla 93 w podworzu. 792 (—)

GOSPODARSTWO — 4 morgi — nowy dom — koło Kalwarii, sprzeda Klimczak, Kraków, Sienna 7. 769(—)

W 24 GODZINACH naprawiamy pióra wieczne Firma „Norma", Kraków Szpitalna 3. 704 (—)

CHEMICZNA PRALNIA i FARBIARNIA „BŁĘKIT", Kraków, Bożego Ciała 10 Czyści i farbuje garderobę wszelkiego rodzaju. Na żądanie wykonuje w 24 godz.

SIANO polne i półsłodkie słomę na podściółkę starą, słomę na paszę 1946 — dostarcza wagonowo F-ma Mirkowski i S-ka Szczecin, Al. Jedn. Nar. 42.

ZŁOTE, stare i połamane przedmioty kupuje i naprawia firma „Czas", Kraków, Starowiślna 10.

KUŚNIERSKIE przybory, główki, klamry galalitowe, oczy wszystkich zwierząt i ptaków poleca; Polski Dom Handlowy, Kraków, Floriańska 9. 777(—)

SPRZEDAM kilka młocarń szerokomłotnych o konstrukcji żelaznej (cepy karbowane). Kraków, ul. Ks. Józefa Nr 117. 787 (—)

ROWERZYŚCI, MOTOCYKLIŚCI, AUTOMOBILIŚCI oryg. „Antypor" płyn do uszczelniania dętek, flaszeczka wystarczająca na 2 dętki 40 zł.

OKULARY dla spawaczy, dla rowerzystów, jak również odblaskowe do aut, wozów i rowerów.

NAPRAWIAMY rowery, centrujemy koła, części zamienne, obręcze żelazne i drewniane, również drewniane na cyngle 26—28. Własne warsztaty reperacyjne. Polski Dom Handlowy, Kraków, Floriańska 9. 779(—)

MASZYNY do szycia damskie, krawieckie, szewskie, do lamowania, kapeluszniczą, merażkarkę, endlówkę, rękawiczną (dwunitkową) na poped nożny i elektryczny, motorki do maszyn oraz igły, bębenki, pierścienie, łódki, oliwa, oliwiarki, rzemienie szewskie, rymarskie sprzedaje.

KUPUJEMY maszyny kuśnierskie, krawieckie oraz wszelkie inne, również motorki, spody do maszyn, igły oraz części. Polski Dom Handlowy, Kraków, Floriańska 9. 778(—)

ZAKUPIĘ surowce szczotkarskie. Pracownia szczotek, Woźniak, Kraków — Zwierzyniec - Zaścianek 18. Tel. 580-12. 756 (—)

KAMIENIC, domów, will gospodarstw, parcel wielki wybór posiada jedno z najstarszych biur w Krakowie. Własna dorożka do dyspozycji klientów bezpłatnie. Tranzakcje przeprowadza uczciwie, fachowo i dyskretnie ku ogólnemu zadowoleniu obu stron. Prowizja minimalna. Jako zaprzysiężony biegły sądowy szacuje realności bezpłatnie. — **Kulczyk Karol** Kraków, Basztowa 10 m. 1 Telef. 593-01. 739 (—)

ROLNIKU! Czas pomyśleć o parniku. Parniki: 35 ltr. zł 4.945, 50 ltr. zł 6.325, 75 ltr. — zł 7.745, 100 ltr. — zł 8.970, dostarcza Dom Handlowy St. Lipka, Kraków, ul. św. Agnieszki 2. 766(—)

Wydawca: Ludowe Tow. Wyd. „Piast", Kraków, Basztowa 17. I. p.

Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza", Kraków, Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M — 08208